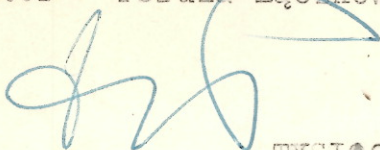


Redakcja Oświatowa  
 Autor- Urszula Łączkowska



TYSIĄC WALCZENYCH

Data 23.6.1969 r.  
 godz. 8.20-8.50  
 BYDGOSZCZ  
 zarzuciła  
 na ogłoszenie  
 N. M-7  
 21. VI. 69  
 data Jh

Cetralna Rada Związków Zawodowych ustanowiła bardzo sympatyczne odznaczenie. Jest to " Odznaka Przyjaciela Szkoły ". Otrzymać ją mogą zarówno tak zwane osoby fizyczne, jak i prawne. Przed kilkoma dniami, tuż przed zakończeniem roku szkolnego taką właśnie odznakę zdobyła toruńska "Elana " oraz kilka innych zakładów pracy województwa bydgoskiego. Tytułem " Przyjaciela szkoły " wyróżniono zostało także szereg osób spośród pracowników przemysłu. Byli wśród nich robotnicy, inżynierowie, działacze związków zawodowych oraz jeden dyrektor fabryki, a ponadto kolejarze, wojskowi i pracownicy Państwowych Gospodarstw Rolnych. Akt dekoracji miał miejsce podczas wojewódzkiej narady zorganizowanej przez związki zawodowe, a poświęconej ocenie dwuletniej działalności powiatowych i miejskich rad opiekuńczych nad szkołami.

Sprawy młodzieży, od wielu lat znajdują się w centrum zainteresowania zarówno władz, jak i rozlicznych organizacji i instytucji wyższej użyteczności. Zainteresowanie to jednak, przed kilkoma jeszcze latami, miało charakter wysiłków rozproszonych, a ponadto koncentrowało swój zakres oddziaływania na pewnych tylko grupach młodzieży.

Interesowano się więc młodzieżą moralnie zaniedbaną, młodzieżą, która wieszka, lub której groził konflikt z prawem. Pozostawiano natomiast na uboczu pozostałą młodzież, ponieważ jej kłopoty, a jeszcze bardziej potrzeby - nie rzucały się w sposób jakkrawy w oczy.

Dopiero Wojewódzki Program Wychowania Młodzieży, uchwalony przed z górami dwoma laty przez Wojewódzką Radę Narodową w formie uroczystego aktu prawnego, ~~zjednoczył~~ zjednoczył wszystkie dotychczasowe, rozproszone wyśiki i wskazak, jako sprawę najistotniejszą - kompleksowe zajęcie się problemami wychowawczymi w odniesieniu do całej młodzieży województwa, a nie tylko w stosunku do jej kłopotliwych marginesów.

Najbardziej wyprobówoanym sojusznikiem w realizacji tego programu okazały się związki zawodowe. Co najważniejsze - związki zawodowe wystąpiły z własną koncepcją wychowawczą. Mówiąc najlapidarniej, sprwadzała się ona do idei wychowywania przez pracę oraz szukania wzorców osobowych dla młodzieży w środowisku zawodowych ich rodziców. Z inspiracji związków zawodowych, zrodził się powszechny ruch patronacki nad szkołami. W ciągu dwóch lat osiągnięto w województwie bydgoskim to, że ponad 90 procent szkół posiada swego stałego ~~piw~~ opiekuna, którym może być zakład przemysłowy, Państwowe Gospod arstwo Rolne, bądź któraś z instytucji usługowych.

Nie było by w tym nic rewelacyjnego, ponieważ opiekuństwo nad szkołami jest znacznie starszej daty, aniżeli Wojewódzki Program Wychowania Młodzieży. Zanim jednak ten szczególnego rodzaju akt prawny Wojewódzkiej Rady Narodowej został uchwalony, opiekuństwo przemysłu nad szkołami miało raczej charakter doraźnych kontaktów, prowadzących się najczęściej do świadczeń materialnych na rzecz podopiecznej szkoły. Obecnie od patronów żąda się znacznie więcej wysiłku - aby współuczestniczyli w procesie wychowania. Zdawać by się mogło, że przemysł i pokrewne mu instytucje, skapitulują przed takimi wymaganiami, że nie znajdują czasu na tak absorbujące zajęcia. Dwuletni okres, który został ostatnio poddany ocenie, utwierdza w przekonaniu, że patroni, a szlachetniej było by powiedzieć - przyjaciele szkoły - jakgdyby rozsmakowali się w tych zadaniach. Świadczy o tym pomysłowość i różnorodność form wychowawczego oddziaływania. Do współpracy pozyskane zostały stowarzyszenia twórcze inżynierów i techników, samorzady robotniczej, organizacje młodzieżowe, działające na terenie zakładów. Interesująca jest na przykład na terenie Grudziądza współpraca szkolnych i fabrycznych kół Związku Młodzieży Socjalistycznej. Patronacka i szkolna organizacja młodzieżowa urządza w Grudziądzkich Zakładach Przemysłu Okrętowego wspólne sejsje

o ambicjach popularno-naukowych. Młodzież podopiecznej szkoły pomaga kolegom z fabryki - młodemu robotnikom, w doborze materiałów ~~bibliograficznych~~ bibliograficznych, zaś kontaktów z uczniami z młodzieżą robotniczą jest jednocześnie pewną formą proorientacji zawodowej. Młodzi robotnicy bowiem wprowadzają szkolnych partnerów w życie fabryki, przedstawiają jej perspektywy, informują o możliwościach zatrudnienia i awansu.

Ciekawą formą reanżu ze strony szkół na rzecz opiekunów jest opracowywanie przez młodzież monografii poszczególnych fabryk. Wiele z nich ma rewolucyjną przeszłość, było terenem strajków i kolebką ruchu robotniczego na Pomorzu. Opracowując monografie, zbierając samodzielnie materiały, notując wspomnienia ludzi pamiętających tamte czasy, uczniowie niejako ~~teté~~ a ~~teté~~ spotykają się żywą, najnowszą historią swego regionu. Nie trzeba nikogo przekonywać, że ta historia objawia się w znacznie żywszej, barwniejszej i bardziej działającej na wyobraźnię i wrażliwość postaci, aniżeli historia odczytywana z kart podręcznika.

Ale nie tylko swą przeszłość ukazuje przemysł oczom uczniów. Umożliwia im także wgląd w mechanizm działania tego, co w podręcznikach i literaturze politycznej nazywa się rządami robotników i chłopów.

Uczniowie starszych klas zapraszani są na posiedzenia samorządu robotniczego, zapoznawania z ustawodawstwem pracy, pryncypuje się ich w podziale zysku wypracowanego przez załogę, urządza się dla nich wycieczki do zakładowych ośrodków wypoczynkowych.

I znowu - ta forma oddziaływania pozwala lepiej kojarzyć programy lekcji wychowania obywatelskiego z namacalnymi przykładami czerpanymi z życia.

Konsekwentnie, choć nie bez pewnych oporów ze strony przemysłu realizują związki zawodowe swoją koncepcję wychowywania przez pracę. Obiekcje przemysłu mają swe źródła w pewnych obawach, dotyczących bezpieczeństwa pracy uczniów. Nie można się temu dziwić. Na przemysł, który udostępnia swe pomieszczenia fabryczne dla pracy uczniów spada duża odpowiedzialność za ich bezpieczeństwo. Ale przemysł i to ryzyko coraz częściej podejmuje. W Grudziądzkich Zakładach Przemysłu Okrętowego, odbywają się ~~innych~~ niektóre lekcje na terenie zakładu. Pod opieką inżyniera, w 20 osobowych grupach, uczniowie w poszczególnych działach fabryki poznają praktyczne zastosowanie praw fizycznych, poznanych na lekcji w szkole. W ten sposób poznano w dziale galwanizerni zastosowanie elektrolizy w produkcji.

W Toruńskich Zakładach Graficznych natomiast - młodzież poznała

proces produkcyjny powstawania książki a na dodatek - drukarnia urzędzika dla uczniów kurs introligatorski. Również toruński PZWANN zorganizował na terenie fabryki wydzielony warsztat dla szkolnych zajęć politechnicznych.

W przyszłym roku szkolnym planuje się wprowadzenie eksperymentalnie w trzecich klasach liceów ogólnokształcących raz w miesiącu sześciogodzinnego dnia pracy fizycznej, bezpośrednio na terenie patronackiej fabryki. Eksperyment ten planuje powiatowa i miejska rada opiekuńcza w Grudziądzu. Zresztą Grudziądz cieszy się w województwie zasłużonym najbardziej wypróbowanego uznaniem ~~XXXXXXXXXX~~/" przyjaciela szkoły " Dowodem tego jest zdobycie I miejsca we współzawodnictwie o tytuł najlepszej powiatowej i miejskiej rady opiekuńczej nad szkołami, właśnie przez działaczy Grudziądza

Oczywiście patronie nie skąpią również szkołom pomocy materialnej. Wiele gabinetów i pracowni wyposażono przy pomocy zakładów pracy Szkoły otrzymują od fabryk odpady do zajęć politechnicznych. szkło laboratoryjne, maszyny a także przyrządy pomiarowe. Pomoc jest wielostronna, ale zawsze przyświeca jej aspekt wychowawczy. Przestrzega się tego coraz dokładniej, aby nie dawać młodzieży niczego za darmo. Każę się jej do pomocy materialnej, dokończyć własny wysiłek, własną pracą. Jeśli uczniowie zapragnęli mieć nowe boisko, bądź plac zabaw, pa-

tron skłonny jest pomóc w formie dostarczenia budulca, projektu i fachowego nadzoru. Pracować musi natomiast młodzież.

Nazwałam tę audycję "Tysiąc walecznych" Nie wiem, czy jest ich akurat tysiąc. Może znacznie więcej. Mówi się -"fabryka patronacka". Zakład patronacki". Ale przecież za tym określeniem kryją się ludzie. Zapracowani, troszczący się o realizację planów swego zakładu, martwiący się z powodu nadgodzin, wypadków przy pracy, zwłok w dostawie materiałów... Jednym słowem, mający mnóstwo kłopotów z problemami, które niesie każdy dzień w przemyśle. A mimo to znajdują czas, by zajmować się sprawami z pozoru o dalekich związkach z ich codziennymi zainteresowaniami. Zajmują się szkołą - która w ich własnym życiu bywa już tylko wspomnieniem młodości. Rezygnując z wolnych popołudni, uczestniczą w posiedzeniach rad pedagogicznych, w trójkach rodzicielskich, tropiących niesfornych, rozbrykanych uczniów, wchodzących w kolizję z regulaminem szkolnym, składają wizyty w rodzinach, które miewają kłopoty z dziećmi. Jednym słowem walczą o to, co wydaje się nam wszystkim najważniejsze. O przyszłość kraju, która będzie taka, jakie będzie wychowywane teraz młode pokolenie. I dlatego właśnie twierdzę, że są waleczni, na nowy, niosący pożytek sposób.